

Dylematy rodzica

Każdy kij ma dwa końce. Niechętnie w to wierzymy, gdy potrzebujemy jasnego rozstrzygnięcia. Także w sprawach wychowawczych. Ale tutaj jeszcze jaskrawiej widać, że nie jest ani zupełnie czarne, ani tylko białe.

Tekst **ALEKSANDRA KSOKOWSKA-ROBAK** i **KATARZYNA ZEH**, psycholożki z poznańskiej pracowni Humani

Tak czy nie

Czasem „tak” jest trudniejsze od „nie”. Pragniemy samodzielności dziecka, ale boimy się, że je rozpuścimy. W jakich sytuacjach warto powiedzieć „Tak, zgadzam się”?

1. ABY DOTRZYMAĆ OBIETNICY

Jeśli wcześniej zapowiedzieliśmy, że na coś pozwolimy, to trzymajmy się ustaleń. Nawet jeśli moment nie za bardzo nam pasuje. Umowa jest umową. Jej realizacja uczy dziecko, że świat jest przewidywalny, że warto poczekać, że umowy mają swoje konsekwencje. Maluch będzie wiedział, że to ważne.

2. BY WZMACNIAĆ INICJATYWĘ DZIECKA

Jeśli chcemy, by dziecko pytało nas o zdanie i szukało naszej aprobaty, nie możemy ciągle odmawiać. Zgoda rodzica jest wzmocnieniem pozytywnym dla malucha. Wie, że to, co robi, jest dobre, aprobowane, bezpieczne. To wzmocnia jego inicjatywę i umiejętność zwracania się po pomoc i prośzenia. Będzie mogło ją wykorzystać, np. namawiając inne dzieci do wspólnej zabawy.

5. BY WSPIERAĆ DZIECKO W PODEJMOWANIU NOWYCH WYZWAŃ

Dzieci boją się nowości. I jednocześnie ich pragną. („Tato, pójdziemy na sanki?”. „Jak to, przecież ty się boisz zjeżdżać!”). Gdy dziecko proponuje coś, czego dotąd unikało, warto uwierzyć w nie i docenić samą chęć, nawet jeśli ostatecznie malec się wycofa. Sprawdzanie naszej reakcji to pierwszy krok do zmian.

4. BY NIE ZARAŻAĆ SWOIM STRACHEM

Niekiedy zabraniamy, bo sami się czegoś boimy. Dorosła mama boi się psa, bo gdy była małą dziewczynką, przestraszyła się ujadającego wilczura sąsiadów. Tak głośno szczeka! Teraz więc nie pozwala swojemu dziecku podchodzić do ogrodzenia, gdy słyhać szczekanie. Warto wtedy poprosić kogoś, kto nie obawia się tego, przed czym my sami drżymy, o towarzyszenie dziecku. Istnieje szansa, że przy lubiącym psy tacie dziecko przyswoi sobie jego przyjazne nastawienie do zwierząt.

3. GDY DZIECKO STAJE SIĘ CORAZ BARDZIEJ SAMODZIELNE

Dziecko rośnie, coraz więcej potrafi i rozumie. Czasami warto zastanowić się, czy nie czas na to, by mogło zmierzyć się z kolejnym wyzwaniem. I tym razem nie odmawiać samodzielnego zejścia ze schodów, podlania kwiatków czy użycia dziecięcych nożyczek. Dziecko zmienia się, więc i zasady będą się zmieniać.

Odmawianie w ogóle nie jest łatwe. Odmawianie własnemu dziecku wydaje się jeszcze trudniejsze. Po co w ogóle odmawiać mu czegośkolwiek? Wbrew pozorom często bywa tak, że trzeba to zrobić – i to dla dobra dziecka. W jakich sytuacjach mówić „nie”?

1. GDY CZAS LUB MIEJSCE NIE JEST ODPOWIEDNIE

Dziecko nie zawsze ma dobre rozeznanie w tym, że czegoś nie można, nie wypada zrobić, bo nie czas po temu lub miejsce jest nieodpowiednie. Gdy odmówimy, podając argumenty, tłumacząc zasady rządzące w naszej rodzinie lub życiu społecznym, maluch ma szansę uczyć się tego, że czasami trzeba poczekać, wybrać inne miejsce lub inny czas, bardziej sprzyjający.

4. BY UCZYĆ DZIECKO WYRAŻANIA POTRZEB

Przed wejściem do sklepu tata mówi: „Na pewno znowu będziesz chciał ciuchcię, no dobra, kupię ci”. Podczas wizyty u babci wnuczek zasypywany jest pytaniami (bez czekania na odpowiedź): „Na pewno ci się chce pić, prawda? Chodź, babcia zrobi ci herbatkę”. Jeżeli stale tak się dzieje, dziecko nie ma możliwości trenowania umiejętności prośzenia i sygnalizowania swoich potrzeb. Czasem warto poczekać, by dowiedzieć się, o co chodzi maluchowi (być może o zupełnie coś innego, niż się nam wydawało). I wtedy realnie odnieść się do tego. Odmówić lub nie. Maluch, słysząc odmowę, ma szansę uczyć się, jak radzić sobie ze złością.

5. BY UCZYĆ MALUCHA SZACUNKU DLA CZASU RODZICÓW

Często rodzice narzekają, że brakuje im czasu na odpoczynek. Nawet na to, żeby pomyśleć, nie mówią już o dwudziestu minutach rozmowy z partnerem. „On ciągle czegoś chce”, „Całe życie kręci się wokół niej”. I jest to zrozumiałe, gdy mowa o niemowlaku, ale 2-, 3-latek powinien uczyć się organizowania sobie czasu i zabawy. Te umiejętności bardzo przydadzą się już niedługo w przedszkolu. Ważne, aby odmawiając, powiedzieć jasno: „Teraz rozmawiamy z tatą. Jak tylko skończymy, przyjdę do ciebie i ułożymy puzzle” albo „Mam czas na przeczytanie jednej książeczki. Ty możesz wybrać, którą chcesz”.

2. BY MĄDRZE CHRONIĆ DZIECKO

Dzieci proszą często o rzeczy, które nie są dla nich. Albo do których jeszcze nie dorosły. Chcą się bawić laptopem taty, komórką starszego brata, oglądać bajki trudne do zrozumienia lub tak straszne, że trudno im potem zasnąć. Albo iść spać po 22, bo zabawa się rozkręca. To my, dorośli, wiemy w tej sprawie więcej i lepiej. Gdy odmawiamy, chronimy nasze dzieci.

3. BY ZAPEWNIĆ BEZPIECZEŃSTWO

Maluch chce kroić „dorosłym” nożem, biegać po ulicy, skakać z szafki, wskakiwać na młodszego brata, wpychać kota do pudła... To niebezpieczne. Może się zranić, uszkodzić siebie lub innych. Stanowcza odmowa w takich sytuacjach zapewni dziecku bezpieczeństwo i uczy granic aktywności.

